

Na początku każdego roku, Zarząd tarnobrzegskiego koła SEiRP dokonuje podsumowania własnej, dwunastomiesięcznej działalności oraz wyznacza zamiary w dalszej realizacji programu określonego w uchwale zebrania sprawozdawczowyborczego Koła uwzględnia również potrzeby wyłaniające się z aktualnej sytuacji. Czyni tak zwyczajowo z udziałem członków statutowych organów Koła oraz zaproszonych osób spoza własnego ognia, wspierających emeryckie środowisko w różny sposób i w różnym zakresie.

Prezes zarządu Koła Stanisław Czachurski witając zebranych wyraził wdzięczność jednym za niesioną pomoc emocjonalną i materialną, innym za aktywność członkowską, co w sumie sprzyja funkcjonowaniu koła.

Personalnymi adresatami podziękowań byli: komendant Miejski Policji insp. Stanisław Sekuła, szefowa koła NSZZ Policjantów asp. Marzena Sajbot, prezes firmy ochroniarskiej Karabela Józef Bednarczyk, v-ce prezes podkarpackiego ZWSEiRP Tadeusz Kagan, aktywiści macierzystego koła - Wiesław Wolak jednocześnie reprezentant IPA, Małgorzata Ornoch i Stanisław Pawlik.

Przypomniął wzmożoną, jubileuszową aktywność organizacji, zapoczątkowaną w okresie obchodów 25-lecia powstania stowarzyszenia.

Owocem poczynąń były: pogłębiona integracja środowiska emeryckiego, skuteczniej niesiona pomoc socjalno-bytowa potrzebującym, ożywiona sfera działalności kulturalno-rozrywkowej w tym rosnące uczestnictwo w wycieczkach, szczególnie zagranicznych, które pomagało w wielowymiarowym poznawaniu europejskiego świata.

Zarówno Prezes Zarządu Koła jak i inne wypowiadające się osoby, wystrzegając się nieeleganckich słów przywoływały grudniową ustawę dezubekizacyjną wyrażając niepokój oraz troskę o dalszą aktywność całego środowiska emeryckiego. Ideologiczno-propagandowe przygotowania projektu ustawy, a później jej uchwalenie odebrano jako zemstę polityczną na milicjantach, których należy sponiewierać za to, że służyli swojej ojczyźnie zwanej PRL. Próba uzasadnienia założeń ustawowych w tym przywrócenia sprawiedliwości społecznej, odebranie nienależnych przywilejów emerytalnych, stosując przy tym odpowiedzialność zbiorową to tylko niektóre określenia mieszczące się w nośnym obecnie słowie "postprawda". Nie głosi ono historycznej prawdy o rozstrzygnięciach po drugiej wojnie światowej, o decyzjach możliwych tamtego świata zapadłych w Jąlcie i Poczdamie, gdzie kształt powojennej Polski, jej ustrój, granice wyznaczali zwycięscy wojenni.

Nasze środowisko jako część społeczeństwa skupiało i skupia ludzi z różnymi życiorysami, zróżnicowanymi poglądami, wiekiem, stanem zdrowia i stażem służby.

Byli i są jeszcze weterani ostatniej wojny. Wielu kolegów przed rozpoczęciem służby w organach Porządku Publicznego by chronić ład społeczny, odbudowywać kraj ze zniszczeń,

wielu pod przymusem czyniło to samo jako junacy w strukturach Służba Polsce. Było to pokolenie, które nie zaznało dzieciństwa. Przywołując tamten czas głoszą, że mimo wszystko pracowali dla Polski, służyli jej i społeczeństwu z myślą by młode pokolenie mogło się rozwijać, osiągać życiowe cele. Przypominają także zróżnicowaną strukturę społeczną, w której mieściły się powojenne sieroty, wojenni inwalidzi, samotne osoby, byli frontowi żołnierze, powracający do ojczyzny wywiezieni wcześniej przymusowo do Rzeszy niemieckiej. Trwało przemieszczanie się ludności z obszarów wschodnich na zachodnie. Ta utrwalona powojenna rzeczywistość o tragicznych doświadczeniach i szukanie odpowiedzi na pytanie "Polska ale jaka", jednoznacznego wyboru drogi nie ułatwiała.

Niekiedy w emocjonalnym tonie odnoszono się do selektywnie prowadzonej polityki historycznej, która obciąża winą służby mundurowe w tym milicję obywatelską za ich funkcjonowanie w PRL mimo, że nie posiadały one siły sterowniczej państwem. Kształtuje złą pamięć po żołnierzach wyklętych, za sprawą których zapełniały się cmentarze w wielu regionach Polski w tym na podkarpaciu. Resztki źródłowej pamięci o jednej ze stron pozostały już tylko na cmentarzach, bo wszystkie inne znikły z przestrzeni publicznej.

Wciąż kontrowersyjne, wielowątkowe pozostają oceny zasadności wprowadzenia stanu wojennego. Natomiast milicjantów nadal obciąża się bezrefleksyjnie za ten bolesny fragment historyczny.

Nawet obrady Okrągłego stołu, jego ustalenia skutkujące pokojową zmianą ustroju państwa nie zmieniły przyjętego wcześniej kierunku propagandy, utrzymującego milicjantów w nurcie politycznym.

Jedni u schyłku własnego życia, drudzy młodszy, którzy przyszli do służby później dowiadują się z ustawy, że służyli totalitarnemu państwu będąc nawet zbrodniarzami jak głoszą niektórzy politycy. Nie bez powodu wyłania się w rozważaniach pytanie jak traktować obecną Ojczyznę, która w tak okrutny sposób skrzywdziła walczących zbrojnie z agresją państw obcych, pracujących i służących w czasie pokoju.

Jaką miarą jest mierzona i głoszona sprawiedliwość dziejowa?

Inni dostrzegali surowość, upór i bezwzględność autorów projektów ustawy jej zakresu.

Daremne okazały się opinie prawne, merytoryczne analizy, apele znanych polityków, publikacje medialne poddające wątpliwościom zasadność niektórych rozwiązań.

W przeciwieństwie do innych postkomunistycznych państw europejskich zburzono grudniową ustawą ciągłość prawną państwa, czyniąc całą grupę społeczną żebraczym środowiskiem.

Łatwo też było dostrzec eksponowany w propagandzie element odnoszący się do wysokości świadczeń emerytalno-rentowych, który był powtarzany z całkowitym i chyba celowym pominięciem źródłowej - tematycznej wiedzy jaką dysponuje zakład emerytalno-rentowy MSW. Hurtem powiększono i przeniesiono tysiące ludzi do grupy nie zadowolonych. Skutki jakie niesie za sobą ustawa będzie dla wielu świadczeniobiorców tworzyć zaporę w nakarmieniu rodziny,

opłacenie czynszu i mediów, zakup wymaganych leków.

Na koniec westchnienie jednego z emerytów trzymającego w ręku grudniowy tytuł pisma POLICJA. Jest młodym emerytem, pozytywnie zweryfikowanym w służbie, ubolewa że jego nie dawni szefowie zapomnieli o nim i innych kiedy na stronach policyjnego czasopisma kierowali okolicznościowe podziękowania i życzenia tylko do wybranych adresatów - ludzi czynnych resortu MSW.

Czy to milczenie było nie pisaną preambułą do ustawy dezubekizacyjnej?

{besps}besps_images/2017_tarnobrzeg_nowyrok|width=420|height=280{/besps}

Zdjęcia: Wiesław Wolak
Tekst: Bronisław Zimny